

Narcyza Żmichowska - patronka XV LO w Warszawie - swe imię <Narcyssa> zawdzięcza ojcu Janowi - żołnierzowi Kościuszki, wielbiącemu Rewolucję Francuską z jej kalendarzem dni-kwiatów. Właśnie to *jakobińskie* imię naznaczy buntem 57 lat życia Żmichowskiej (1819-1876), bowiem przypadnie ono na burzliwy okres dwu powstań narodowych i wzmożonej konspiracji niepodległościowej.

Biografia Żmichowskiej z połowy XIX wieku mogłaby posłużyć za kanwę scenariusza do polskiego filmu, któremu nie tylko medialne powodzenie zapewniłyby atrakcyjne motywy: samotnej walki kobiety o swą niezależność, homoerotyzmu i miłosego zawodu, niedocenionych zdolności twórczych, przełamywania konwenansów obyczajowych, wędrówki, a nawet uwięzienia.

W filmowym portrecie Żmichowskiej - *kobiety ponad epokami* - mogłyby się znaleźć aluzje do innych sławnych kobiet o zbliżonym *emploi*: George Sand, Virginii Woolf, Marguerite Yourcenar czy Simone de Beauvoir. *Współczesne obrazy filmowe nader często podejmują problematykę zmieniającej się roli kobiet w życiu społecznym np. "Uśmiech Mony Lisy" (2003r) z Julią Roberts w roli nauczycielki historii sztuki w amerykańskim college'u dla dziewcząt w latach 50. , jak też "Wolność słowa" (2007r.) z Hilary Swank jako Erin Gruwell kontestującą stereotypy w procesie edukacji młodzieży.

Narcyza Żmichowska była jedną z wielu odważnych polskich szlachcianek, które odrzuciły patriarchalny model wychowania i stylu życia. "Cóż za nieszczęście być kobietą" - współczuł kobietom duński filozof Sören Kierkegaard w połowie XIX wieku. Jednak to stulecie już wkrótce podważył stary porządek społeczny w formie szerokiego nurtu emancypacji kobiet. Żmichowska - adeptka warszawskiej pensji oraz Instytutu Guwernantek (1833r.) u schyłku życia krytycznie skomentuje dydaktyczne dzieła swej konserwatywnej preceptorki Klementyny z Tańskich Hoffmanowej (1798-1845). Narcyza dowiodła bowiem w życiu prawdy swych poglądów m.in. o tym, że kobieta winna zerwać z ograniczeniami oraz kształcić się przede wszystkim dla siebie i swej przyszłości. Narcyza знаła francuski i włoski, a jako młoda dziewczyna samotnie tzn. bez przyzwoitki podróżowała do Francji i Polski, samotnie też przesiadywała czytając w paryskiej bibliotece. Lekceważyła konwenanse, wywołując małe skandale, była nieposkromiona i ambitna. Spełniała się w działaniu na rzecz innych, przewodniczyła kołu tzw. Entuzjastek, które były jej siostrami w przedsięwzięciach dydaktycznych i konspiracyjnych. Dzięki temu gronu przyjaciółek Żmichowska była daleka od zgorzknienia i ... narcyzmu, tym bardziej, że popularność jej nazwiska w społeczeństwie nie przeobraziła jej- po kobiecemu - niepochlebnego odbicia w lustrze.

Żmichowska jako nauczycielka i działaczka społeczna miała dwie pasje w życiu: pragnęła przekazywać swe śmiałe poglądy młodym dziewczętom trwającym w wiekowych układach rodzinnych, a także uczestniczyć w konspiracji politycznej dla odzyskania niepodległości przez Polskę. Jak z filmu *plaszcz i szpady* wyglądają dzieje ww. Entuzjastek - dwudziestu kobiet konspiracyjnych przeciw zaborcy, a jednocześnie uczących dzieci, kiedy to istnieniu ich stowarzyszenia dramatycznie położył kres donos i zdrada (1849r.), a Narcyza zostanie aresztowana, aby po dwóch latach w więzieniu rosyjskim, nie wydawszy nikogo, wyjść na wolność (1852r.).

Żmichowska w życiu osobistym to postać równie interesująca i barwna, co tajemnicza. Zdarzenia banalne jak zawiedziona młodzieńcza miłość i odrzucona szansa na założenie rodziny ze statecznym mężczyzną kontrastują ze skandalizującym romansem z bogatą arystokratką, a samotność i wrażliwość nie przystają do jej pasji polemicznej i politycznej odwagi.

W dziedzinie intelektualnych decyzji Żmichowska nie daje się również jednoznacznie zaklasyfikować: od rocznego akcesu do mejsjańskiego Koła *Sprawy Bożej* Andrzeja Towiańskiego do udziału w lewicowym programie Towarzystwa Demokratycznego i współpracy z Edwardem Dembowskim oraz edukacyjnego projektu szkoły dla kobiet z kształceniem ich w dziedzinach nauk ścisłych i to... bez religii.

Odrębną sferą życia naszej patronki była twórczość literacka, pisała modne wówczas romantyczne utwory pod pseudonimem Gabriella. Jednak najpełniej poczucie osamotnienia, duchowe tęsknoty wyraziła w chwalonej przez krytykę literacką powieści "Poganka" (1846r.), jej bohaterka o imieniu Aspazja wykreowana w monologach męskich wielbicieli, nie bez nawiązania do tradycji antycznej, jest piękną demoniczną kobietą nieskrępowaną żadnymi zasadami etyczno-religijnymi, wzorowaną prawdopodobnie postaci Pauliny Zbyszewskiej, natomiast w osobie ocalonego od jej destrukcyjnego wpływu Beniamina można doszukać się rysów autorki. Powieść czytana dziś wyda się być może egzaltowana w stylu i teatralizacji postaw bohaterów, co tłumaczy nieco kontekst epoki, ale warto do "Poganki" sięgnąć dla uniwersalnych mądrości tam zachowanych. Czyż nie zgodzimy się z taką oto myślą ?

"Ja przez szczęście rozumiem to, co zbawiennym wpływem wznosi, kształci i uszlachetnia ducha naszego, a nieszczęściem to, co go poniża i gnębi".

Autor: Zuzanna Lipke